

# Bober, Jak Ty (ft. Sobel)

Chcę być tak wesoły jak ty  
Chcę być tak zdrowy jak ty  
Chciałbym tyle szczęścia co na naszych zdjęciach  
Problemy z głowy, jak ty  
Dzisiaj nikt tego nie robi jak ty  
Czasem wrzucam story jak ty  
Chciałbym się poczuć przez chwilę jak kty  
Myśle że żyje jak ty  
A ty tak bardzo nie chcesz być jak ja  
Gdzieś mi upychasz po szafkach  
Boisz się co by się stało gdybyś mnie w końcu znalazła  
Nauczyłeś się ignorować  
Kiedy zacząłeś tak jeździć po miastach  
Ale ja wiem jaka jest prawda  
Miałeś mnie ciągle na barkach  
I może nikt tego nigdy nie widział  
Zawsze nieświadome pakowałeś do plecaczka  
Może to dzięki tobie tu jesteśmy  
Ale to dzięki mi wstajemy każdego poranka  
I może powinienem być ci wdzięczny  
A może powoli zabija mnie ta sytuacja  
Że w naszym życiu raz ty raz ja  
U ciebie wciąż dobra pasja  
Ale to ja muszę pamiętać o tym że wujek nie żyje  
Że drugi wyjechał z domu z dnia na dzień  
Zostawił całą rodzinę  
Że rodzice raczej nie wrócą do siebie  
Choć pewnie pozostał sentyment  
Że tata też tęskni za synem  
Że mama ma drugą tyrę  
I wiem że ja muszę nosić to po to  
Zbysz ty powoli mógł ponieść nas na szczyt  
Dalej nie umiesz spojrzeć kłopotom  
I może dlatego ja jestem odważny  
Wiem że potrafię też śmiać się  
Ty potrafisz płakać  
Lecz nigdy nie dałeś nam szansy  
Dlatego nie jestem jak każdy  
Dlatego jest więcej niż jedne Patryk

[Sobel]

Chciałbym tylko żyć lecz coś mi zabiera tlen  
Garść Stabilizacji, gdy oślepią mnie stres  
Którędy wejść, to trudny wybór, już  
Za dużo syfu  
Robię co uważam za dobre  
Tak walczę o ty-tu!

Chciałbym tylko żyć lecz coś mi zabiera tlen  
Garść Stabilizacji, gdy oślepią mnie stres  
Którędy wejść, to trudny wybór, już  
Za dużo syfu  
Robię co uważam za dobre  
Tak walczę o ty-tu!

(Bonber, druga zwr.)

[Sobel]

Chciałbym tylko żyć lecz coś mi zabiera tlen  
Garść Stabilizacji, gdy oślepią mnie stres  
Którędy wejść, to trudny wybór, już  
Za dużo syfu  
Robię co uważam za dobre  
Tak walczę o ty-tu!

Chciałbym tylko żyć lecz coś mi zabiera tlen  
Garść Stabilizacji, gdy oślepia mnie stres  
Którędy wejść, to trudny wybór, już  
Za dużo syfu  
Robię co uważam za dobre  
Tak walczę o ty-tuł